

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznym.  
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr, na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.  
Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.p. w Nowe Miasto.

Adres telegr. „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowe Miasto-Pomorze Sobota, dnia 26 marca 1932

Nr. 37

## W dniu Zmartwychwstania Pańskiego sursum corda... w górę serca...!

Święto Zmartwychwstania Pańskiego do rzędu największych, najważniejszych i najradośniejszych świąt zaliczyć należy, jakie rok rocznie świat chrześcijański obchodzi. Uroczystość ta mieści w sobie dużo zasadniczych prawd wiary naszej świętej. Na Zmartwychwstaniu Pańskim przede wszystkim, jak na niewzruszonym fundamencie, opiera się prawdziwość i wiarygodność całej nauki Chrystusowej. Przez nie dopiero wszystko to, co Chrystus nauczał i czynił, otrzymuje stygmat Boskości. Gdyby Chrystus nie był zmartwychwstał, to całe dzieło Jego życiowe miałooby być wartością jedynie ludzką, tak ma wartość Boską. Na Zmartwychwstaniu Pańskim też opieramy całą naszą wiarę w nieśmiertelność duszy naszej i życia naszego wiecznego. Przez nie odjęta została śmierci zaprawa gończy i odrzy. W świetle Zmartwychwstania Pańskiego śmierć jest tylko chwilowym zaśnięciem, po którym zaraz nastąpi przebudzenie się do życia pełnego, promiennego, wiecznie trwałego. Zmartwychwstanie Pańskie pozatem daje nam pewność, że żadna sprawa dobra, żadne dzieło wzniosłe i święte nie ginie, nie umiera, ale nawet, pozerwie umarłszy, tem piękniej, tem bujniej, tem ekscytalej wyrasta i rozkwita zaraz potem.

Celem i zadaniem bowiem, dla którego Chrystus przyszedł na świat, było pokonać moc czarta, złamać potęgę piekła, skruszyć kajdany grzechu, oswojzić z ich niewoli ludzkość i ofiarą życia i krwi otworzyć jej na egipt bramy niebios.

Zaiste, cel i zadanie, jakie tylko Bóg-człowiek postawił sobie zdolen był do spełnienia. Ogrom takiego zadania wymagał również bezmiar ofiar. Stąd to ubóstwo betlejemskie przy Jego narodzeniu, stąd ta tułaczka po Egipcie, stąd te niestanne trudy i znoje i taka nędza życiowa, że mógł o Sobie powiedzieć Boski Zbawiciel, że liszki mają swoje jamy, ptaki swe gniazda, a Syn Człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił. A nie dość na tem. — Potrzeba było najwyższej poniewierki i pokorzenia, potrzeba było tak bolesnych ran i mąk, potrzeba było wyciśnięcia ostatniej kropli krwi z Boskiego Jego Ciała, potrzeba było takiej strasznej rozterki duchowej, że nawet Syn Boży pod jej ogromem bolesną odezwać się musiał skargą:

„Boże mój, Boże, czemuż mię opuścił?”  
A przy tym bezmiarze ofiary i wyniszczenia, jak nikłe przy śmierci Jezusa uwidoczniły się tego wszystkiego owoce. Garska małutka i to jedynie najbliższych Mu, złamana bólem, przytłona do stóp krzyża, otóż to wszystko, co zdawało się pozostawać z całego dzieła życiowego Chrystusowego. A moc piekła, a złość i przewrotność żydostwa, jakież zdawały się święcić triumfy! Zdeptany wydawał się w



proch i pył — robakowi nędzemu podobny, Sprawca i Wykonawca najwznioślejszej idei, jakkolwiek znał świat, a bezwzględni zwycięzcy wszyscy Jego wrogowie. Lecz to wszystko złudzeniem tylko było i pozorem.

Już trzeciego dnia ten porażony zwyciężony i pohańbiony stał się najświetniejszym zwycięzcą, a rzekomi zwycięzcy rychło starci zostali w proch i pył. Ich złość i przewrotność legła w ciemnej czeluści grobu, a ideały Chrystusowe zajaśniały najwspanialszym blaskiem i pełnią życia, a swą siłą objęły świat cały.

Zmartwychwstanie Pańskie jest żywym przykładem tej wielkiej prawdy, że sprawiedliwej i wzniosłej idei żadnym morderczym narzędziem zabić nie można — że zniszczyć nie można prawd żywych żadnym prześladowaniem — że ona prawda odsunąć potrafi najcięższe kamienie grobowe, któremi ją przywalono, któremi jej blask

przytłumiłoby chciano.

Idee i wskazania Jezusa Chrystusa, idee wolności, sprawiedliwości społecznej, niesienia pomocy słabym, uciskanym, chorym i nieszczęśliwym — idee te przetrwały po dzień dzisiejszy, mimo, że Tege, który ją głosił, akryzowano razem z lotrami, mimo, że dzięki słomy żydostwa, dla których żył i pracował Chrystus, znęcały się nad nim w nieczłowiecki sposób — wznosiły złośliwie okrzyki: — „akrzyżuj! — akrzyżuj!” Idee te żyją, mimo, że wrogowie Chrystusowi przez trzysta lat usiłowali je utopić w morzu krwi i najwyznadszych prześladowań. Mimo wszystko wzniosłe idee Chrystusa Pana żyją i dziś jeszcze, choć znów tyle fałszu i obłąd na świecie, one żyją i żyć będą na wieki. Zmartwychwstanie Pańskie krzepia i kojący niesie balsam i słodką dawkę obfitości pociechy tym wszystkim, którzy walczą o wzniosłe, szlachetne i górne ideały. Ze Zmartwychwstania Pańskiego płynie wszystkim bojowcom o nie tą niezachwiana wiara i niezłomna nadzieja, że i ich zabiegi, ich trudy i ofiary nie pójdą na marne, że nawet, gdyby się zdawały ulegać ciemnej przemocy, ich triumf i zmartwychwstanie tem jaśniej zabłyśnie prędzej czy później i tem obfitszym uwieńczy się plonem, im większe stawały im w

poprzek przeszkody. Tę prawdę niechajże sobie uprzytomia dziś, w święto Zmartwychwstania Pańskiego, ci wszyscy, którzy skłopotani, zgrzebieni, strapieni tem wszystkim, co się w naszym kraju dzieje i pod względem religijnym i moralnym i politycznym, chwilami małoduszny mlegają nastrojom, jakoby te wszystkie ich prace, zabiegi, udutki i poświęcenia w kierunku naprawy zła daremni były i bezowocni. Jak w świecie fizycznym nic nie ginie, ale wiesną do nowego życia powstaje jak Chrystus z grobu powstał i pełnym życiem zakwitła jego Boska nauka, tak żadne moralne dobro, żadna dobra sprawa, żaden święty trad, żaden szlachetny bój nie pozostanie bez zwycięstwa i triumfu.

To też, kiedy w dniu Zmartwychwstania Pańskiego radosną tę nowinę dzwony kościelne na swych srebrzystych filach dźwięków rozniosą po świecie całym, kiedy zadrzy radośnie od żywiołowego hejnału „Alleluja“ powietrze całe, niech tedy i serca nas wszystkich radosnym uderzą taktom, niech opadnie pleśń małoduszności i zwątpienia, a myśl o tem największym w dziejach ludzkości zdarzeniu, niech rozjaśni nasze zbełate lica, niech rozweseli nasze od trosk przeróżnych zgnębione serca i niech wybuchnie potężnym akordem wiary i nadziei, że, jak Chrystus nie pozostał w grobie, a zmartwychwstał i żyje, tak i każda dobra sprawa, o którą walczymy, także sam zapewnione ma zwycięstwo, także sam triumf.













## Nowy projekt Funduszu Bezrobocia.

Warszawa. Do kancelarii sejmowej wpłynął projekt nowej ustawy, zmieniającej przepisy działalności Funduszu Bezrobocia.

Według tego projektu akcja zasiłkowa Funduszu Bezrobocia miałyby zostać ograniczona do tych bezrobotnych, dla których jedynym i wyłącznym źródłem utrzymania była ich praca zarobkowa.

Pozatem uzyskane zostaną oszczędności w wydatkach fundusza przez zmniejszenie granicy najwyższej płacy, od której oblicza się zasiłki.

Najwyższy dotychczasowy zarobek dzienny, od którego rozpoczynał się obowiązujący procent zasiłku, wynosił 7,50 zł., obecnie ma on wynosić zł. 5.

Pozatem ma być wprowadzona zmiana w ustalaniu przeciętnego zarobku robotnika, od którego to zarobku następnie będzie wypłacany zasiłek. Dotąd przeciętny zarobek dzienny obliczano na podstawie zarobku z ostatniego tygodnia pracy, dzieląc sumę tego zarobku przez liczbę przepracowanych dni.

Obecnie obliczanie przeciętnego zarobku dziennego robotnika będzie się odbywało na podstawie zarobków z ostatnich trzech miesięcy pracy. O ile zarobek ten przekraczać będzie 5 zł., to zasiłki wypłacane będą tylko od 5 zł.

Projekt nowej ustawy ogranicza również zakres korzystania z zasiłków przez rodzinę bezrobotnego. Odtąd prawo korzystania z dodatków będzie miała tylko żona i dzieci.

Z drugiej strony ubezpieczenie od bezrobocia obejmie ustawowo również i zakłady, zatrudniające jednego lub więcej robotników.

W końcu projekt ustawy zawiera przepisy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych, która dotąd wprowadzana była na mocy uchwały Rady ministrów.

Projekt powyższych zmian spowodowany został koniecznością przeprowadzenia oszczędności w gospodarce Funduszu Bezrobocia, który, jak wiadomo, w ciągu ostatnich dwóch lat przynosił deficyt około 120 milionów zł.

## Jasna Góra pod nieproszoną „opieką“. Protest Ojców Paulinów częstochowskich.

Kurja generalna zakonu oo. Paulinów wystąpiła do min. W. R. i O. P. z odwołaniem przeciwko zarządzeniu wojewódzkiego urzędu konserwatorskiego, postanawiającemu zaliczyć świątynię jasnogórską do rzędu „zabytków, podlegających ochronie prawa” ze względu na to, że „posiada wartość artystyczną, kulturalną, historyczną i archeologiczną”.

Dla ogółu katolickiego w Polsce Jasna Góra jest sanktuarjum, największą świętością. Dlatego też potraktowanie ze strony urzędu wojewódzkiego świątyni jasnogórskiej jako „zabytku” musi się spotkać z żywym protestem społeczeństwa polskiego.

Pozatem, jak słusznie piszą oo. Paulini, „Jasna Góra jako własność Kościoła, należy do opieki odnośnej władzy kościelnej, a bezpośrednio z woli najwyższej powagi w kościele, pozostaje pod opieką zakonu oo. Paulinów od roku 1382. Przez 550 lat Paulini jako stróże Jasnej Góry strzegli jej bez przerwy. W prowadzeniu robót budowlanych i restauracyjnych dobierali zawsze najlepsze siły; w ostatnich lat dziesiątkach wstawili się architekci Stefan Szyller i obecnie Szyszko-Bohusz, którzy znowu porozumiewali się z konserwatorami. Gdy chodziło o wzniesienie nowych budowli albo powiększenie starych, np. kaplicy Matki Bożej, oo. Paulini, obok władzy diecezjalnej, zapraszali kompetentnych i w architekturze kościelnej specjalnie wykwalifikowanych kapłanów z całego kraju, którzy tu zawsze chętnie przybywali wraz z władzą diecezjalną i wybranymi członkami zakonu

oraz zaproszonymi konserwatorami, wspólnie odbywali narady. Taki zespół, jak dotąd, tak i na przyszłość, posiadać będzie ze strony zakonu najzupełniejsze zaniepanie.

Natomiast nie budzi w nas zaufania obiecana przez urząd wojewódzki opieka konserwatorów. Zaniepanie to mamy niemal całkowicie poderwane od ubiegłego roku. Gdy bowiem komisarz miasta zwrócił się do konserwatora z zapytaniem, czy postawienie budynku na teatr letni przed placem szczytowym Jasnej Góry nie będzie rzeczą niewłaściwą, otrzymał odpowiedź uspakajającą wszelkie jego obawy, a gdy już budowa teatru została ukończona, konserwator pochwalił jej wykonanie. Każdy bezstronny i trzeźwo myślący dostrzeże niewłaściwość budynku w tem miejscu. Pod względem elektrycznym mógłby być tolerowany w miejskim zamku, ale przed frontem najwspanialszej budowy miasta, jaką jest Jasna Góra, stanowi niesłychanie rażący kontrast. Pod względem zaś religijnym obraża uczucia katolików i ubliża miejscu świętemu.

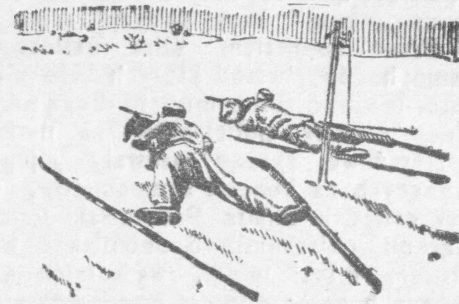
Ubliżenie to przez odbywane w teatrze przedstawienia podczas nabożeństw wyraziła obszernie i wymownie prasa miejscowa i stołeczna, nst. 44 organizacje społeczne katolicko-narodowe w łącznym proteście do komisarza miasta. Jasna Góra i sam pasterz diecezji uważają za bezwzględnie niedopuszczalne utrzymywanie nadal tego budynku i teatru. Mimo to władze rządowe miejscowe z konserwatorami zlekceważyły sobie uczucia religijne Częstochowy i kraju całego. Wobec takiego lekceważenia sanktuarjum Jasnej Góry my Paulini, jako słudzy swej Jasnogórskiej Pani i Królowej, jako wyraziciele szczerze katolickiej Polski, tu się corocznie gromadzącej, jak najkategoryczniej protestujemy przeciwko zaliczeniu Jasnej Góry do zabytków, podlegających ochronie prawa. Z tego bowiem, co powiedziano wyżej, okazuje się, że zapowiedziana ochrona Jasnej Góry nietylko w niczem nie podniesie, ale ją obniży i jej zaszkodzi”.



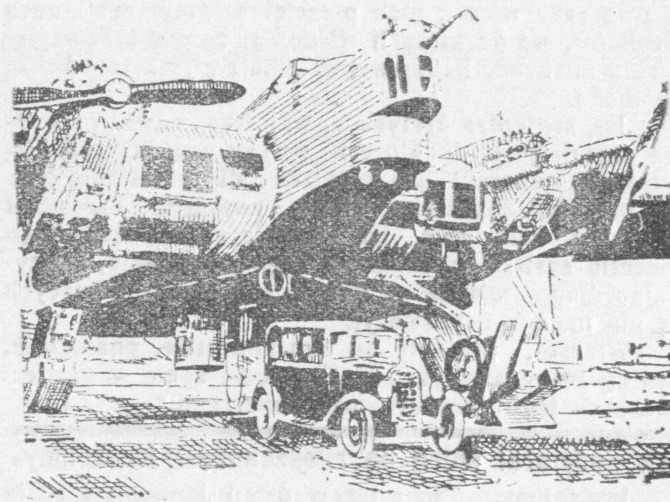
W Paryżu słynny clown i dyrektor cyrku Wiktor Fratellini po ślubie swym z p. Ronsseu przed kościołem w oryginalny sposób wyraża swój hołd swojej małżonce.



Rysunek nasz przedstawia popularny szlak narciarski, wiodący z Suchoj Przełęczy (w głębi na prawo) na Halę Gasienicową, na którym odbyły się ostatnio akademickie biegi zjazdowe.



Wojskowy patrol narciarski podczas ćwiczeń w wioskach.



Francuski olbrzym aeroplan. Na aerodromie w Bordeaux odbyły się nowe próby olbrzymia-latawca, przeznaczonego do lotów nocnych i bombardowania. Uzbrojony jest w 3 karabiny maszynowe i 2500 kg. bomb. Szybkość jego [maksymalna wynosi] 215 km. na godzinę. Posiada on cztery motory o sile 2040 HP

## 16000 słuchaczy na koncercie Paderewskiego w Nowym Jorku.

W największej sali Nowego Jorku, Madison Square Garden, dał Paderewski wielki koncert na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym i zubożałym muzykom amerykańskim, który był niebywałym jeszcze triumfem arcyministra fortepianu i genialnego artysty w Ameryce. Występ ten zgromadził niebywałą na żadnym koncercie jeszcze liczbę 16000 słuchaczy, którzy wypełnili kolosalną salę, przeznaczoną raczej do popisów sportowych, a nie na audycje muzyczne. Według zgodnej opinii prasy amerykańskiej, sala Madison Square Garden pierwszy raz od swego istnienia tak wyglądała.

Wynajęcie sali kosztowało 5000 dolarów. (44 tys. zł). Mimo to koncert udał się pod każdym względem wspaniale, osiągając niebywały dochód — 35.000 dol. co uznano za „rekord” kasy audycji artystycznej w Ameryce. Przed koncertem ulice natłoczone były setkami samochodów, wśród których auto z mistrzem Paderewskim torować sobie musiało drogę przy pomocy specjalnej eskorty policjantów na motocyklach, których przerszliwe syreny usuwały z jego drogi sznury ciągnących na koncert samochodów. Gdy pojawił się na estradzie mistrz Paderewski tłumy witały go grzmiącymi oklaskami. Spontaniczna ta owacja tłumów trwała kilka minut, wywołując na twarzy mistrza uśmiech pełen dobroci i zadowolenia. Kilka akordów uspokoiło salę tak, że słychać było szelest kartek programów w drżących rękach z emocji słuchaczy. Programy Paderewskiego trwają ponad 3 godz., tj. dwa razy więcej, niżli przeciętny program innych pianistów, wśród których wiadomo, że pod tym względem z mistrzem Paderewskim nikt się jeszcze równać nie może.

Jak stwierdza krytyka nowojorska, nawet najwyższe superlatywy, do których przyzwyczajony jest Paderewski, okazały się za blade dla określenia jego gry na tym koncercie. Osiął poprostu, oczarował i ujarzmił całą salę, tak że tysiące słuchaczy tego koncertu szalały poprostu po jego skończeniu, zatrzymując długo mistrza na estradzie w czasie zdających się nie mieć końca owacyj.

Wieczór, przeżyty na tym koncercie, pozostanie, według prasy amerykańskiej, na całe życie w pamięci słuchaczy tego „koncertu nad koncertami”.

### Jak podzielał śnieg na mieszkańców Jeruzolimy.

Jeruzolima. Przez jeden dzień Jeruzolima miała wygląd zbiorowiska ludzi niespełna rozumu. Powodem, który rozpętał to senne miasto, był... śnieg. Śnieg, padający przez dzień cały bez przerwy, zginający swym ciężarem palmy i nadszający temu południowemu miastu niezwykły charakter.

Kilkanaście tysięcy ludzi, w tym cała młoda generacja, widziało śnieg po raz pierwszy w życiu. Dzieci na widok tego fenomenu sprzeczały się czy to sól, cukier czy kwiat migdałowy. Ale zorientowały się szybko, że z tego zimnego materiału można robić kule i bombardować niemi przechodniów.

To też miasto przeżyło jednodniową, bezustanną walkę na kule śnieżne, w której brały udział dzieci aż do osiemdziesiątego roku życia. Bombami śnieżnymi atakowano przeważnie dziewczęta, wielbłądy, żołnierzy i policję. Pociski były rzucane z dachów, a policja, nieprzygotowana na tego rodzaju natarcie, wycofywała się pospiesznie z ulic.

Śnieżnica miała i niemiłe skutki. Przedewszystkiem zabrakło wody, bo tanki z wodą, stojące na dachach, zamarzyły przy 3 stopniach mrozu, temperaturze zgoła tu niesłychanej. Zawieja śnieżna wstrzymała cały ruch kołowy. W mieście, po domach wybuchła panika. Pozamykano sklepy i nie opuszczano mieszkań.

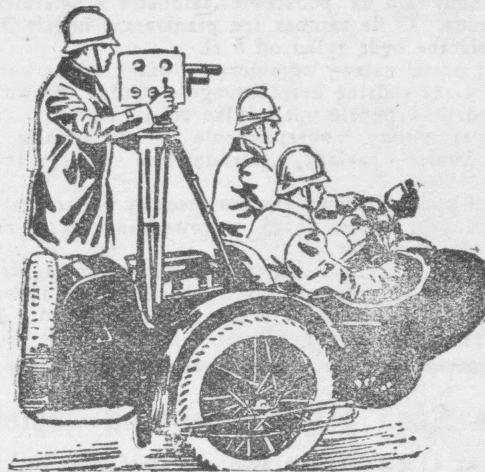
Największa panika ogarnęła bazar, który zamknięto. Dotkliwie zimno dało się wszystkim we znaki.



Ostatnia podobizna Arystydesa Brianda w jego posiadłości wiejskiej Cohereł przed wyjazdem do Paryża, gdzie niemiłogą śmierć przecięła pasmo żywota wielkiego męża stanu. Briandowi towarzyszy jego ulubiony piesek „Fidele” (wiernus).



Gwardja papieska otrzymała niedawno nowe mundury.



Paryska Straż Pożarna otrzymała ostatnio aparaty filmowe do zdejmowania scen gaszenia pożarów. Filmy te mają służyć za propagandę działalności straży pożarnej.

## RUCH WYDAWNICZY.

### „Łza Goryczy”.

Ukazał się na półkach księgarskich tomik poezyj lirycznych Mieczysława Dereżyńskiego p. t. „Łza Goryczy”.

Antor, jeden z najmłodszych literatów wielkopolskich, znany już z publikacji szeregu prac regionalnych, dał się poznać obecnie jako subtelny poeta.

Poezje Dereżyńskiego, jakkolwiek wcale nienowoczesne (bez asonansów) świadczą, że autor ich idzie własną, odrębną drogą twórczości.

„Łza Goryczy” obejmuje 21 utworów poetycznych. Szata tomiku, wydanej w Drukarni Nakładowej J. Kawalera w Szamotulach, jest bardzo piękna. Okładka trójbarwna, estetyczna.

Tomik zdobi portret autora na kredowym papierze.

Cena egzemplarza wynosi 1,20 zł. Do nabycia w każdej księgarni lub wprost od autora, Szamotły, al. Obrzycka 11.